

# EXPRESS

## ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, poniedziałek, 18 listopada 1945 roku

Nr 302

# Zagłada grozi światu

Jeżeli energia atomowa będzie użyta w celach wojennych.  
— Apel uczonych do społeczeństwa amerykańskiego

Grupa uczonych z profesorem Albertem Einsteinem na czele, zwróciła się z apelem do społeczeństwa amerykańskiego o zebranie jednego miliona dolarów na cele akcji uświadamiającej wśród najszerszych rzesz o konsekwencjach, grożących ludzkości w razie zastosowania energii atomowej w celach wojennych.

A apelu uczeni wymieniają powody, które skłoniły ich do wystąpienia:

1) Bomby atomowe można obecnie produkować tanto 1 w wielkich ilościach.

2) Podczas wojny niemożliwa jest obrona przed bombą atomową i nie świadczy, by wynaleziona została w bliskiej przyszłości jakiegokolwiek środki obronne.

3) Wszyscy mogą zgłębić tajemnicę bomby atomowej.

4) Użycie bomby atomowej jest równoznaczne z zagładą cywilizacji.

5) Jedynie międzynarodowa kontrola może zabezpieczyć świat przed katastrofą.

Podobną kampanię na terenie europejskim podjął wybitny uczyony francuski — Joliot - Curie. Oświadczył on, że uczeni nie mogą stać na uboczu, gdy zagrożone są losy świata, lecz obowiązkiem ich, ja-

ko ludzi, w pierwszym rzędzie zdających sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jest ostrzec świat i nie dopuścić do katastrofy. Joliot - Curie zażądał, by tajemnica

bomby atomowej została ujawniona, a skrupulatna kontrola międzynarodowa uniemożliwiła w przyszłości użycie tej groźnej broni.

## Przed wyborami w Polsce Przygotowania są w pełnym toku

Przygotowania do wyborów w Polsce są w pełnym toku. Prezydium Krajowej Rady Narodowej powołało Państwową Komisję Wyborczą, w skład której weszli przedstawiciele poszczególnych stronnictw politycznych.

Spośród przedstawionych przez kluby poselskie kandydatów, zatwierdzono:

Z ramienia klubu poselskiego PPS jako członka Komisji Ryszarda Obrączkę i jako jego zastępcę Lucjana Motykę;

Z ramienia klubu poselskiego PPR — jako członka Komisji Zenona Kłiszko, jako jego zastępcę Stanisława Katinowskiego.

Z ramienia kluboposelskiego Stronnictwa Demokratycznego — jako członka Komisji — Marię Jaszczukową i jako zastępcę Wiesława Fijałkowskiego;

Z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Ludowego — jako członka Komisji Jana Grubeckiego i jako jego zastępcę Antoniego Langnera;

Z ramienia klubu poselskiego PSL — jako członka Komisji Stanisława Mazura i jako jego zastępcę Stanisława Osieckiego;

Z ramienia klubu poselskiego Stronnictwa Pracy — jako członka Komisji Kazimierza Lubosiewicza i jako jego zastępcę Michała Dorembowicza.

Prezydium Krajowej Rady Narodowej mianowało Mieczysława Dobromęskiego, prezesa Sądu Apelacyjnego w Warszawie, zastępcą Generalnego Komisarza Wyborczego.

## Porozumienie w sprawie Triestu

Na posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych omawiano w dalszym ciągu niezgodzone problemy, dotyczące przyszłego statutu Triestu. W szczególności dyskutowano nad kompetencjami gubernatora i nad wzajemnym stosunkiem między policją wolnego obszaru Triestu a gubernatorem. Po parugodzinnej dyskusji, podczas której wszyscy uczestnicy konferencji poczynili pewne ustępstwa, zarysowała się możliwość ostatecznego porozumienia.

## Drożyzna w USA po zniesieniu kontroli cen

Donoszą z Nowego Jorku, że po zniesieniu kontroli cen w Stanach Zjednoczonych ceny hurtowe i detaliczne podskoczyły natychmiast. Niektórzy fabrykanci podnieśli ceny o 50 procent. General-Motors podwyższył ceny na swe samochody o 100 dolarów. International Harvester Company podniosło ceny na maszyny rolnicze o 90 procent. Również podrożały artykuły elektrotechniczne. Koncern Duponta podniósł ceny o 15-20 procent. Podrożały również niektóre metale.

## ZSRR i Norwegia zawierają układ handlowy

W niedzielę, dnia 17 bm., udała się do Moskwy delegacja handlowa, złożona z 15 członków, pod przewodnictwem norweskigo ministra-odbudowy, Osa Torp. Delegacja ta podpisze w Moskwie układ handlowo-finansowy pomiędzy Związkiem Radzieckim i Norwegią.

## Wojsko węgierskie podwaja swą liczebność

Węgierski minister wojny podał do wiadomości, że armia węgierska ma ulec reorganizacji i zwiększeniu z ilości 11 tys. do 22 tys. żołnierza. W wojsku ma być surowo zakazane uprawianie jakiegokolwiek propagandy politycznej.

## Anglii brak żywności

Minister żywienia Wielkiej Brytanii John Strachey, w ostatnim swym przemówieniu stwierdził, iż sytuacja żywnościowa Wielkiej Brytanii jest bardzo poważna. Strachey podkreślił, iż oznaki poprawy sytuacji żywnościowej znikły w związku ze zniesieniem kontroli cen w Stanach Zjednoczonych. Strachey stwierdził, iż Amerykanie dokonali tego, czego w Wielkiej Brytanii domagali się konserwatyści. Wyniki nie dały długo na siebie czekać. Ceny w Ameryce podniosły się o 60 procent — stwierdził Strachey. W Wielkiej Brytanii podniosły by się o 200 lub 300 procent.

## Strajk górników w USA?

Pertraktacje nie dały rezultatu

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych stale się pogarsza. Obecnie stoją one w obliczu groźnego strajku 400 tysięcy górników, zapowiadzanego przez przewodniczącego związku górników — Johna Lewisa.

## Strajk górników w USA?

Pertraktacje nie dały rezultatu

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych stale się pogarsza. Obecnie stoją one w obliczu groźnego strajku 400 tysięcy górników, zapowiadzanego przez przewodniczącego związku górników — Johna Lewisa.

W dniu 21 listopada wygasa stara umowa górników z właścicielami kopalń, zaś rozmowy w sprawie zawarcia nowej umowy zostały zerwane, ponieważ robotnicy nie akceptują warunków, stawianych przez pracodawców. Lewis oświadczył, że o ile rząd i właściciele kopalń nie zgodzą się na postulaty górników, wezwie on ich do strajku.

Prez. Truman oświadczył w związku z tym przedstawicielom prasy, że „wytworzona sytuacja poważnie go niepokoi.

# Jutro - wybory w Rumunii

Uprawnionych do głosowania jest około 8 milionów osób.  
— Wyborcom zapewniono swobodę i bezpieczeństwo

We wtorek, 19-go listopada, odbędą się w Rumunii wybory do parlamentu. Są to pierwsze w tym kraju wybory powszechne, w których udział wezmą również żołnierze i kobiety. Łącznie, uprawnionych do głosowania jest

OKOŁO 8 MILIONÓW OSÓB.

Nowa, demokratyczna ordynacja wyborcza zagwarantowała całkowitą wol-

ność wyborów. Listy kandydatów, których wysunięto pokaźna ilość 3200, zgłosiło 20 różnych organizacji politycznych. Zapewniono również całkowitą swobodę zebrań, wieców i wszelkiej działalności politycznej w ramach kampanii przedwyborczej.

Nowy parlament rumuński będzie jed-

noizbowy, co stanowi duży postęp w demokracji tego kraju.

W końcu należy przypomnieć, że Rumunia oparła się skutecznie próbom Anglosasów ingerowania i kontrolowania wyborów. Zostaną wybrani nie kandydaci, którzy podobają się p. Bevinowi, lecz tacy, którzy odpowiadają życzeniom i poglądom narodu rumuńskiego.

# Powstanie przeciw Tsaldarisowi

Oddziały ludowe zdobyły 10 miejscowości i zaprowadziły swoją administrację

Zgodnie z przewidywaniami, po zerwaniu rokowań premiera greckiego Tsaldarisa z przedstawicielami opozycji demokratycznej, działalność ludowych oddziałów powstańczych znacznie się wzmożła. Przed paroma dniami wojska Tsaldarisa wspierane przez oddziały brytyjskie, poniosły — jak już donieśliśmy — wielką porażkę w bitwie z partyzantami w pół-

nocnej Grecji. Klęska ta szczególnie głośnym echem odbiła się w Londynie, gdzie wywołała gorączkowe konferencje członków sztabu brytyjskiego i interpelacje w Izbie Gmin.

Najświeższe komunikaty z Grecji brzmiały dla p. Bevina równie niepokojąco. Oddziały powstańcze zajęły dalszych 10 miejscowości, oczyszczając je

całkowicie z żołnierzy i urzędników Tsaldarisa. Powstańcy zaprowadzili na zdobytych terenach własną administrację i u macy ją.

W obliczu z dnia na dzień zaostrzającej się sytuacji, członkowie parlamentu greckiego, w tym 9 członków partii samego Tsaldarisa, wystąpiło ponownie z żądaniem ustąpienia Tsaldarisa ze stanowiska premiera i utworzenia nowego gabinetu z udziałem przedstawicieli partii demokratycznych. W Grecji coraz więcej ludzi zdaje sobie sprawę, że jest to jedyna wyjście z zabagnionej sytuacji.

Dziś — „Śmiejemy się”  
kolumna humoru i satyry



## WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



WACEK: — Idę na Bahuty!  
ANTOS: — Tam teraz ghetto, a z twego mieszkania ani śladu...

WICEK: — To chodźmy do mnie na Antoniewską, na Widzew!  
ANTOS i WACEK: — Zrobione!

WICEK: — To był mój pokój!  
NIEMIEC: — Ja tu mieszkam!  
Dla was miejsce na śmietniku!

WICEK: — Zamieszkamy więc chwilowo w tej piwnicy!  
WACEK: — Bardzo tu miło...

### Lampy radiowe krajowej produkcji już są

Rozwój radiofonii w Polsce nie będzie tak długo możliwy, dopóki nie odbuduje się nasz przemysł radiotechniczny, który mógłby zaspokoić potrzeby krajowe.

Przemysł ten uległ kompletnemu zniszczeniu przez okupanta. Obecnie zaczyna się jednak dźwigać z ruin i już wkrótce na rynku ukażą się pierwsze lampy prostownicze produkcji krajowej.

Wykonuje je Państwowa Wytwórnia Lamp Radiowych w Dzierżoniowie na Dolnym Śląsku.

W najbliższym czasie fabryka ta przystąpi także do produkcji lamp katodowych. (i)

### Lekarstwa stanieją

Otrzymamy pewne ilości leków

Możliwe, że niedługo stanieją niektóre specyfiki, a zwłaszcza proszki od bólu głowy. Nadejść ma bowiem do rozdania między wszystkie apteki transport leków, pochodzących z rezerwów z fabryk poniemieckich na Dolnym Śląsku, po cenach dostępnych.

Mają być także rozdzielone pewne rezerwy leków UNRRA, które zostaną przydzielone aptekom dla rozprowadzenia wśród ludności.

Należało by załatwić to jak najprędzej, albowiem obecny okres sprzyja bardzo przebiegiom i grypie i liczba zachorowań jest już dość znaczna. (i)

### Kto kradł

w „Pierwszej” w Rudzie Pab.?

W „Pierwszej Polskiej Fabryce i Wyk. Jedwabiu” w Rudzie Pabianickiej przy ul. Dąbrowskiego 26, ujawniona została poważna kradzież.

Z terenu fabryki wyniesiono kilkanaście sztuk materiału, przedstawiającego znaczną wartość pieniężną.

W związku z wykryciem kradzieży zatrzymano szereg osób spośród personelu firmy, co do których istnieje podejrzenie, że brali bezpośredni udział w przestępstwie. (k)

### Proces Szwedki w Łodzi

Sąd Karny w Łodzi zakończył dochodzenie w sensacyjnej sprawie przeciwko 25-letniej Szwedce, Eyn Baldstroem, oskarżonej o współpracę z gestapo.

Eyn Baldstroem zamieszkiwała ostatnio w Ołomuńcu, w Czechosłowacji. Zopatrzona w osobiste dowody szwedzkie młoda kobieta przekroczyła niedawno granicę polsko-czeską, gdzie została ujęta przez naszą straż graniczną.

Odstawiono ją do dyspozycji władz, które powzięły podejrzenie, że Szwedka pracowała w wywiadzie niemieckim.

W toku dochodzenia Eyn Baldstroem przyznała się, że na polecenie swego męża — rzekomo dyplomaty — wstąpiła do gestapo.

Po ustaleniu tych faktów, Sąd Karny w Łodzi przekazał Szwedkę do dyspozycji władz Bezpieczeństwa.

Niedługo będącymi świadkami sensacyjnego procesu szpiegowskiego w Łodzi.

# GDZIE SĄ BOMBY?

Zgłaszajcie o tym natychmiast władzom. — Akcja oczyszczania miasta z niewypałów

Mieszkańcy Łodzi zaintrygowani są głośnymi detonacjami, które powtarzają się od pewnego czasu w różnych porach dnia, przypominając nam tragiczne chwile wojny.

Jakkolwiek jednak detonacje te mają związek z minioną zawieruchą wojenną, nie ma powodu się ich obawiać — przeciwnie: każda taka detonacja, którą słyszemy to dalszy krok do zwiększenia naszego bezpieczeństwa.

Cóż oznaczają te potężne eksplozje, których odgłos dochodzi z przedmieść łódzkich?

To Zarząd Miejski rozpoczął masową akcję oczyszczania miasta z niebezpiecznych pozostałości wojennych: z pocisków artyleryjskich i lotniczych, z granatów i bomb, które upadły na terenie łódzkich posesyj i nie wybuchły, a leżąc zagrażają życiu ludzkiemu.

Jak bardzo jest niebezpieczna ich obecność, mieliśmy możność przekonać się przed kilku tygodniami, gdy dzieci, bawiąc się znalezionym na podwórzu granatem, spowodowały wybuch, wsku-

tek którego dwoje z nich straciło życie. Nie był to zresztą wypadek odosobniony — stale napływają wiadomości o tragicznych wypadkach ze znalezionymi niewypałami.

Jest jeszcze drugi powód, który skłonił władze miejskie do podjęcia akcji masowego oczyszczania Łodzi z pozostałej gdzieś tam amunicji.

Oto odbywa się obecnie akcja zbierania złomu. Do akcji tej wciągnięta zostanie w szerokim stopniu także młodzież szkolna, która wskutek nieświadomości mogłaby łatwo spowodować wypadek, biorąc niewypały za złom.

Dlatego też postanowiono w jak najszerszym zakresie oczyścić Łódź z tego niebezpiecznego „materiału”.

W ostatnich dniach usunięto bomby i inne pociski z terenu kilku posesyj mieszkalnych, których lokatorzy nawet nie wiedzieli, że przez szereg miesięcy spali na swego rodzaju wulkanie.

W ubiegłą sobotę, z zachowaniem

wszelkich środków ostrożności, usunięta została olbrzymia bomba z posesji przy ul. Napiórkowskiego 71

Udział w tych „operacjach” wzięli pirotechnicy, którzy kierowali akcją, funkcjonariusze M. O., którzy czuwali nad porządkiem i bezpieczeństwem oraz Straż Ogniowa, która zabezpieczała w każdym wypadku okoliczne domy na wypadek ewentualnego wybuchu.

Na szczęście nigdzie nie doszło do przedwczesnej eksplozji. Bomby kruszące które leżały przez dłuższy okres na terenie mieszkalnych posesji, na podwórzach, w ogrodach itd. przewieziono szczęśliwie na Zarzew i tam przy pomocy iskry elektrycznej rozbito je.

Akcja oczyszczania miasta z niewypałów trwa. Ludność we własnym interesie winna zawiadamiać Zarząd Miejski lub najbliższy komisariat M. O. o miejscach, gdzie leżą jeszcze niewypały, które natychmiast zostaną usunięte. (o)

# Dlaczego zelówki są drogie?

Grubą skórę podeszwową musimy sprowadzać z krajów zamorskich. — Naraz e import jej jest niemożliwy

Artykułem, którego brak najbardziej odczuwa człowiek pracy, jest skóra, a raczej skóra podeszwowa, bo z surowcem na wierzchy sprawa przedstawia się daleko lepiej.

Nie wiemy jednak o tym, że skóra na podeszwy o grubości 5—6 milimetrów jest artykułem egzotycznym i sprowadzenie jej do naszego kraju nasuwa takie same trudności, jak np. import kawy, herbaty i pieprzu, bo wymaga obcej waluty.

Polska nigdy nie była poważnym producentem surowej skóry, gdyż nawet w latach przedwojennych mieliśmy tylko 10 i pół miliona sztuk bydła, a więc na każdych trzech mieszkańców wypadła jedna krowa.

Zrozumiałe więc, że tymbardziej dzisiaj, z powodu wielkiego zniszczenia pogłowia, kraj nasz nie może być samowystarczalny w tej dziedzinie.

Natomiast producentami skóry surowej są stale kraje zamorskie o wielkich przestrzeniach stepowych i słabo zaludnionych, jak Argentyna, Brazylia, Kolumbia i t.d., gdzie przypada 5—6 ludzi na

jeden kilometr kwadratowy i od 1 do 3 krów stepowych, o grubej skórze, na głowę każdego mieszkańca.

Pozatem w Polsce, prócz gęstego zaludnienia, nie pozwalającego na rozwinięcie dużej gospodarki hodowlanej, na przeszkodzie w otrzymywaniu grubej skóry podeszwowej stoi sama rasa nizinna bydła, hodowanego przez rolnika, głównie odżywiającego się nabiąłem i starającego się uzyskać jak największą wydajność mleczną od swej krowy. Byłoby tak z reguły posiada skórę cienką i rozciągliwą.

Dobre tj. grube i ścisłe podeszwy otrzymywano w Polsce przed wojną tylko w małych ilościach z bydła w okęgach przemysłowych na terenie Śląska, Borysławia, Zagłębia Naftowego i t.d. Większość natomiast skór krowich, jako cienkich używano do wyrobu lekkiej „podeszwianki” damskiej oraz na produkcję skóry rymarskiej i na juchty.

Na podeszwy męskie musieliśmy przed wojną sprowadzać rok rocznie z wyżej wymienionych krajów zamorskich około

30 milionów kg. skóry surowej, wartości około 50 milionów złotych przedwojennych.

Laik w tym miejscu zapyta: dlaczego wobec tego nie sprowadzamy obecnie skóry podeszwowej z zagranicy?

Bezwzględnie możnaby, lecz przy ograniczeniu naszych możliwości dewizowych, przedewszystkiem musimy uwzględnić w imporcie rzeczy bardziej potrzebne, jak stal, maszyny, tabory transportowe, artykuły odbudowy.

Import tak bardzo potrzebnej skóry podeszwowej będzie możliwy dopiero wówczas, gdy zwiększymy wydatnie produkcję naszych towarów eksportowych, jak węgiel, meble gięte, naczynia emaliowane i t.d.

Dopóki eksport nasz nie stanie na wysokości niezbędnej, musimy zrezygnować z zamorskiej skóry podeszwowej i w miarę możliwości zastosować oszczędności, jak noszenie w lecie przez nasze panie drewniaków, a przez mężczyzn — obuwia płóciennego o gumowej, drewnianej lub sznurowej podeszwie...







# SMIEJMY SIĘ!

Kto wie, czy świat  
potrwa jeszcze  
trzy tygodnie..  
(Beaumarchais)

## Ze wspomnień byłego aktora

Ano, proszę państwa, zachciało mi się grać w teatrze. Cóż — myślę sobie — należę do tej czwartej warstwy społecznej w nowej rzeczywistości (niepracująca inteligencja) więc dobrze było troszeczkę popracować i tym samym otrzymać awans o warstwie wyżej (inteligencja pracująca). Już od szczeniaka coś mnie ciągnęło w kierunku scenicznej.

Ile razy tylko do naszego miasteczka przyjeżdżał cyrk, tyle razy przesiadywałem na wszystkich przedstawieniach (oczywiście na gapę) pod namiotem uszytym ze starych prześcieradeł, których zadaniem było imitować nieprzemakalny brezent. Kochałem się wtedy w pewnej maleńkiej woltżerce, która dla mnie była najpiękniejszą kobietą świata.

Ach, co to była za artystka! Geniusz poprostu ukryty, proszę państwa, w ciele cyrkówki. Z gracją i wdziękiem przez wiele wieczorów wsadzała swoją urczą główkę w otwartą szeroko paszczę lwa. To była sztuka! Cyrk trząsł się od okłasków, a we mnie zamierało serce. Dopiero potem dowiedziałem się, przypadkowo zresztą, że lew był wypchany co jednak w żadnym wypadku nie dyskredytuje znakomitej artystki. Posyłałem jej stale kwiaty zrywane w ogrodach sąsiadów, czym była zawsze ogromnie wzruszona.

Któregoś dnia doniesiono mi, że mnie zdradza z rudym kłownem Din-donem, że chodzi na spacerzy z pogromcą dzikich zwierząt oraz, że pozwala się całować wszystkim tym, którzy tylko sobie tego życzą. Wobec tego przestałem jej posyłać kwiaty, a mój entuzjazm dla sztuki pozostał w sercu zaszczerpiony na zawsze.

Dlatego też, ostatnio, trochę z nudów, a trochę dla emocji postanowiłem zostać artystą. W tym celu udałem się do jednego z teatrów i poprosiłem o widzenie z dyrektorem. Dyrektor był gruby i wyglądał zupełnie jak dyrektor. Kiedy wszedłem do jego gabinetu, nie przerywając dłubania w zębach, zapytał:

— A pan tu po co?

— Za artystę — powiadam — chciałbym się zgodzić. Pociąg do sceny mam i wogóle. Marzenie, można powiedzieć panie dyrektorze, całego mojego życia.

Dyrektor popatrzył się na mnie zezem i odpowiedział:

— Hmm...

Potem załatwiłszy drobne formalności i zaraz na drugi dzień kazał mi przyjść na przedstawienie.

— Taki artysta z bożej łaski, jak pan — powiedział — bez próby może grać. Role panu damy cacy. Palce lizać.

I rzeczywiście. Role otrzymałem główną. Ułożyli mnie w odpowiedzialnej trumience i postawili na katafalku pośrodku sceny. Kurtyna poszła w górę. Dookoła zebrało się różnych pomniejszych artystów do naglej anielki i trochę. Płakali okropnie, biadolili i palącymi się gromnicami nademną machali. Przy mojej głowie stała jakaś hrabina, niby moja małżonka i co rusz gromnica jej się przechylała i kapalo mi na rzesy. Mówię więc ja do tej mojej niby małżonki, jak mogę najciszej.

— Trzymaj paniusiu to śmiertelne światło prosto do jasnej cholery, bo mnie na rzesy leci.

Odsunęła się trochę, ale za chwilę od nowa to samo. Tak ja strasznie do nie-

## CEN-NY DEKRET

Cóż! Przez ostatnie dwa miesiące ceny skakały jak zajace.

Jak konie polne lub jak pchły, króciutko mówiąc: w górę szły

A kiedy szły tak sobie w górę w budżetach nam robiły dziurę. Uparcie się przeciągał ten niemły dla nas spacer cen.

Szedł przez kraj cały cen złotych pochód, robiąc zamachy na nasz dochód. Atakowały każdy sklep, a same rzadko brały w łeb.

Często w atakach tych niemądrych im pomagały samorządy. I zamiast dobry przykład dać, usiłowały więcej brać.

I w stałe weszło już zwyczajem zmieniać taryfy na tramwaje. Na gaz tak samo i na prąd, aż wkońcu się w to wtrącił Rząd.

I huknął pięścią (to nie sekret) i przygotował cen-ny dekret. Dekret pojawia się w sam czas, ostudzi pęd cen i ich gaz.

Nie będzie więc (należy sądzić) zmian różnych taryf samorządnych. Bo ceny będzie w dół pchał nam już nie samo-rząd, lecz Rząd sam...

Jerzy Zajączkowski.

## GRUNT — TO SERCE

Gdy człowiek idzie ze swą dziewczyną koło kwaciarni wiosną lub latem, to ta dziewczyna z niewinną miną, prosi by jakie kupić jej kwiaty.

Wchodzisz, kupujesz, płacisz, wychodzisz i bukiet kwiatów dajesz jej w ręce bo wiesz, że życie jej tym osłodziś — Grunt to mieć serce.

Stas lubi wódkę ciągnąć litrami i dużo ludzi pije ze Stasiem. Na skutek tego bywa czasami, że Stasio — mówiąc poprostu — „schla się”.

Stasio niczego ci nie żałuje kiedy usiądziesz z nim przy butelce. Gdy jesteś smutny, to ci współczuje — Grunt to mieć serce.

Krwawo walczyli Tommies z Niemcami, bili ich, tłukli gdzie tylko wlaźło. Dziś odżywiają ich konserwami innym narodom robiąc tym na złość

Szkopom się całkiem nieźle powodzi i czas upływa im na wyzerce. Żarcie w nich myśli bojowe rodzi. — Grunt to mieć serce.

JACK

boszczyka małżonka ciągnęło. I znowu zmuszony byłem zrobić jej uwagę. A ona zbladła i ta reszta artystów też się trochę zmieszala i najwidoczniej musiało ich wzruszyć biedaków, że tak ładnie swoją rolę odgrywam, bo nic tylko jeden na drugiego patrzył i mrugał. Ja tymczasem spokojnie sobie leżę i czekam, co będzie dalej. Dopiero jak ta hrabina zaczęła się drzeć „Umarł biedaczek! Nie żyje! Niedługo go pochowają! Zakopią do ziemi! Ach! Ach! — nie wy-

trzymałem i zerwałem się na równe nogi.

— Kto umarł — mówię — kto? Może ja? Może ja? Lipa, cholera! Nie uda się wam łobuzy niewinnego człowieka do ziemi żywcem zagrzebać!

Ledwo to powiedziałem, chryja zrobiła się jak wielkie nieszczęście. Kurtynę raz dwa zapuścili, dyrektor przyleciał i przy pomocy kilku kopniaków pomógł mi tylnym wyjściem opuścić przybytek sztuki. Na odchodnym słyszałem, jak

## Historia się powtarza...

Miał mój znajomy garnitur jeden. Dziesięć lat chodził W nim przez dni siedem.

Nosił go stale. Świątek i piątek. (Stąd tej historii Właśnie początek.)

Minęły lata, płynęły lata, garnitur darł się, a on go latał.

Gdy mu się tylko przetarły spodnie, brał je i skracał, i było modnie.

Gdy znów się zdarły robił sportowe. (Ciał najwyczejniej dolną połowę.)

I w ten to sposób normalne portki zmienił powoli w chłopięce shortki.

W końcu, gdy cają się nie trzymał kupy, na kartki dostał kupon. Wykupił.

Poszedł do krawca i mówi: zbawco! Z tego kuponu na grzbiet mi spraw co.

Krawiec mu uszył piękne ubranie. (Grube pieniądze zresztą wzięł za nie.)

A gdy się ubrał w ubranie wreszcie, przez długi okres padały deszcze.

Padaly deszcze cztery tygodnie. I coraz krótsze znów były spodnie.

Tak się to w życiu doczesnym zdarza, że się historia lubi powtarzać...

JAN SKORPION.

## FRASZKI

### O BICIU SIĘ Z MYŚLAMI

Był pewien rzeźnik z Miami co z swymi wciąż bił się myślami. Zgon jednak niezbyt miał miły. Umarł, bo myśli go zbiły...

### O GRZENIU SIĘ Z MIŁOŚCI

Pewien podeszły amant z Radości miał głupi zwyczaj gryźć się z miłości. Gryził się tak długie noce i dni, aż dostał — zakażenia krwi.

ta niby to moja małżonka, hrabina, mówiła do dyrektora:

— Jak można było takiego człowieka angażować? Przecież to na pierwszy rzut oka widać, że pijak! Z takim nosem...

Tak to, proszę państwa, skończyła się moja kariera aktorska, a z tym nosem to nieprawda. Podła insynuacja. Czerwony, owszem jest ale to już od urodzenia.

A. Zieliński.



